



Echo z Konwencji - rok 1962

w Ciemnoszyjach, woj. białostockie

Zbór Pana w Ciemnoszyjach

Drogo umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry!

Dzielimy się z Wami radością i błogosławieństwami, jakich doznaliśmy na uczcie duchowej we wsi Ciemnoszyje, w dniach 3, 4 i 5 listopada 1962 r., w której uczestniczyło około 200 braci i sióstr.

Już od kilku lat, po zbiorach plonów i zakończeniu pracy na roli, w tej porze jesiennej, z łaski Pana mieliśmy ten błogi spoczynek duchowy na którym wspólnie mogliśmy się pocieszać i oglądać oblicza jedni drugich oraz przyswajać te wielkie i kosztowne obietnice ze Słowa Bożego.

Jak w minionych latach tak i w tym roku, Pan pozwolił nam urządzić tę ucztę, przy wspólnych staraniach Braci ze wsi Ruda, którzy okazali nam szczerą przychylność i pomoc materialną, za co im wdzięczni jesteśmy, a przede wszystkim Panu, który otworzył okna niebieskie i zlał na obecnych obfite błogosławieństwo.

Wykładami służyło 5 braci, w tym czterech braci z usługi międzyzborowej, którzy dzielili się słowami pociechy, ostrzeżeniami i napominaniami, jak również proroczymi słowami o obecności Pana po raz drugi na ziemi. Pomimo zmęczenia fizycznego z powodu odbytej podróży, Słowo Prawdy było przyjmowane do serc słuchających, tak jak kwiaty i zioła przyswajają rosę niebieską i drobny deszcz dla swego rozwoju.

W trzecim dniu tej uczty odbyło się zebranie świadectw. Bracia i siostry zeznawali się ze łzami w oczach. Jedni przez zeznanie dzielili się doświadczeniami, jakie ich spotykają na drodze poświęcenia, drudzy radością, jakiej doznali wśród braci na tej uczcie duchowej. Godziny szybko przeminęły i nadeszła chwila rozstania – chwila wzruszająca do łez, pozostając w wierze i nadziei, z tą myślą, czy się zejdziemy znów.

Jeśli w tych ziemskich warunkach droga jest nam bratnia społeczność, z której mamy radość, to trudno wyobrazić sobie, jaka będzie radość, której nikt nie odejmie, jeżeli będziemy godni znaleźć się poza zastoną, w społeczności z naszym Ojcem Niebieskim i Planem Jezusem Chrystusem i Jego wybrańcami.

Przy zakończeniu tej błogiej uczty, uczestnicy wyrazili życzenie, aby się z wszystkimi braćmi i siostrami podzielić tą radością i błogosławieństwami, załączając bratnie pozdrowienia i życzenia obfitych łask i błogosławieństw Bożych.

Echo z Konwencji - w Oleszycach, w dniach 10 i 11 listopada 1962 r.

Droga w Panu naszym Jezusie Rodzino Boża! Jako przychodniowie, gdziekolwiek zamieszkali.

Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia, a Bóg wszelkiej pociechy – 2 Kor. 1:3. Mamy wielką radość, że w tych ostatecznych dniach Wieku Ewangelii Bóg pozwala nam się wspólnie zgromadzać, pocieszać wzajemnie i umacniać w wierze, zgodnie z tym, co Pan Jezus powiedział: „Gdzie będzie ścierw, tam się zgromadzą i orły” (Mat. 24:28). Na ucztę tę przybyło ponad 150 braci i sióstr.

Drodzy w Panu, pragniemy podzielić się ze wszystkimi miłującymi Pana, tak w kraju jak i zagranicą, naszą radością i pociechą, jakiej doznaliśmy za wolą Pana na dwudniowej uczcie duchowej. Dobry Bóg wielce nam błogosławił. Wskazówkami i radami ze Słowa Bożego służyło czterech przyjezdnych braci. Wiele mówili nam o Jezusie Panu, tak jak to czynił ap. Paweł, gdy mówił: „Albowiem nie osądziłem za rzecz potrzebną co innego umieć między wami, tylko Jezusa Chrystusa i to onego ukrzyżowanego” (1 Kor. 2:2). Były też wypowiedane słowa: Jak powinniśmy zdobić się nauką Zbawiciela, o mocy Ewangelii. Padały również słowa o tym, jak wielu w obecnych czasach zapomina słowa naszego Pana i Jego sług apostołów ostrzegających przed próżnomównością i sporami, za czym dzisiaj wielu się udaje, uważając, że znajomość typów, figur i umiejętność w przedstawianiu tychże jest potrzebną do zbawienia. Oni zapominają o tym, co ap. Paweł mówi: Choćbym poznał wszystkie tajemnice i posiadał wszelką umiejętność, choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości bym nie miał, nicem nie jest (1 Kor. 13:1). Okazuje się, że w tych ostatecznych czasach trudno jest trwać w miłości Chrystusowej. Jednak nie ma innej drogi do zbawienia, jak jedynie przez przyswojenie sobie miłości naszego Zbawiciela, bowiem ona jest pierwiastkiem życia wiecznego. Dlatego bracia mówcy zachęcali „dzieci obietnicy”, pozafiguralnego Izaaka, do wytrwania w miłości braterskiej na drodze poświęcenia. Po skończeniu uczty duchowej wszyscy uczestnicy zjazdu wyrazili życzenie, ażeby podzielić się z Wami, drodzy w Chrystusie, tymi błogosławieństwami oraz przesłać wszystkim drogim w Chrystusie, gdziekolwiek się znajdują, serdeczne chrześcijańskie życzenia i pozdrowienia za pośrednictwem naszego czasopisma „Na Straży”.



Zbór Pana w Oleszycach Starych (woj. rzeszowskie)

Echo z Konwencji - w Zwierzyńcu n/Wieprzem, woj. lubelskie

Umiłowani w Panu bracia i siostry! Miłosierdzie i łaska Ojca naszego Niebieskiego i Pana Jezusa Chrystusa niech będzie z Wami wszystkimi, którzyście tej samej kosztownej wiary.

Pragnieniem naszym jest podzielić się z Wami błogosławieństwami Bożymi i duchową radością, która stała się udziałem uczestników uczty duchowej w Zwierzyńcu n. Wieprzem. Konwencja trwała 4 dni, tj. od 23-26 grudnia 1962 r.

Pomimo zaskakującego znacznego obniżenia temperatury w tym okresie bracia i siostry przybyli dość licznie i miejsce zebrań było wypełnione. Ogólna liczba uczestników wynosiła około 200 osób.

Przebieg konwencji był bardzo spokojny i miły. Pomimo mrozu atmosfera zebrań była bardzo gorąca. Przyczynili się do tego bracia biorący udział w usłudze duchowej, którzy w gorących słowach napomnienia i pociechy zachęcali zgromadzonych do wytrwałości w przedsięwzięciu serca przy Panu.

Wykładami służyło 4 braci. Wykłady były bardzo budujące i na czasie. Oprócz wykładów odbyła się także godzina biblijna i zebranie świadectw. Program zebrań był więc bardzo bogaty i urozmaicony. Na twarzach uczestników można było zauważyć radość i zadowolenie serca.

Cztery dni upłynęły nam bardzo szybko i żal było odjeżdżać do domu. Na zakończenie konwencji wszyscy uczestnicy odśpiewali pieśń: „Zostań z Bogiem, aż się zejdziem znów” i tekst z Ewang. św. Jana 3:16.

Przed odjazdem uczestnicy uczty duchowej wyrazili życzenie, aby doznanyymi błogosławieństwami podzielić się przez łamy czasopisma „Na Straży” ze wszystkimi braćmi i siostrami w Polsce i gdziekolwiek się znajdują, przekazując jednocześnie serdeczne braterskie pozdrowienia.

Za uczestników konwencji w Zwierzyńcu n. Wieprzem
br. w Panu A.Z.

Echo z Konwencji - Siemianowice-Michałkowice (woj. katowickie)

Umiłowani w naszym Odkupicielu Bracia i Siostry oraz wszyscy mili Czytelnicy naszego pisemka „Na Straży”!

Obfita łaska i miłosierdzie Boże niech się pomnaża wszystkim, którzy miłują Pana, Jego cudowną Prawdę i lud święty, służący Mu ustawicznie!

Mamy wielką przyjemność podzielić się z Wami, najdrożsi, radością, jakiej doznaliśmy w dniu 16 grudnia 1962 r. na jednodniowej uczcie, która odbyła się w Michałkowicach koło Katowic. Pomimo bardzo przykłej pogody i wbrew oczekiwaniom miejscowych braci, na ucztę tę przybyło około 300 osób. Chociaż miesiąc grudzień i ostatnie dni roku były okresem stosunkowo liczniejszych większych zjazdów, to i u nas pragnienie nakarmienia się Słowem Bożym zgromadziło tak sporo braci i siostr. Pięciu braci pielgrzymów usłużyło bogatym i urozmaiconym pokarmem duchowym napominając, pocieszając i pobudzając do czynu. Wszystkich, którzy są dobrej myśli w Panu. Zaiste, dobrzy pasterze prowadzą na zielone pastwiska, gdzie jest obfitość pokarmu. Radosnymi też hymnami dziękczynnymi wznosiliśmy nasze uczucia do Tego, który nas powołał do społeczności z ludem miłującym Pana i Jego sprawiedliwość. Miłe te chwile pozostaną na długo w pamięci wszystkich uczestników. Obyśmy w takiej serdecznej atmosferze zawsze pozostawać mogli, jest naszą modlitwą. Toteż gdy przyszły chwile rozstania. trudno było się rozejść. Z uczuciem „aż się zejdziem znów” żegnaliśmy się. Przed zakończeniem tej błogiej uczty życzeniem uczestników było, aby tymi błogosławieństwami podzielić się ze wszystkimi drogimi braćmi i siostrami, gdziekolwiek się oni się znajdują, życząc wszystkim opieki Ojcowskiej, a przede wszystkim Jego opatrności we wszystkich przedsięwzięciach.

Za uczestników: D.J.

Echo z Konwencji - Lipie

Drogo Umiłowani w Zbawicielu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry! Łaska Wam i pokój niech się pomnoży w tej pielgrzymce do niebiańskiej ojczyzny!

Pragnieniem naszym jest się podzielić ze wszystkimi poświęconymi tą radością, którą otrzymaliśmy na 4-dniowej uczcie duchowej w dniach od 23-26 grudnia 1962 r. w miejscowości Lipie, woj. koszalińskie. Chociaż na ten czas przypadły silne mrozy i komunikacja z tego powodu nie dopisywała, to jednak lud Pański, nie zważając na trudności, dość licznie się zgromadził, w myśl słów naszego Pana: „Gdzie będzie żer, tam się zgromadzą orły” (Łuk. 17:37). Duchowy stół był obfity i pokarmy były różnorodne. Bracia, którzy nam służyli, w swoich tematach wskazywali na ważność czasów, w jakich żyjemy, i zachęcali nas do większej gorliwości i oddania się sprawie Pańskiej. Było to miłe zakończenie starego roku i po różnych doświadczeniach, jakie niewątpliwie niejeden z nas przechodził, tutaj otrzymał



wzmocnienie i orzeźwienie. Wszyscy czuliśmy się rozradowani i napełnieni błogosławieństwami Bożymi, jak ongiś Izraelici na pustyni, gdy doszli do Elim, gdzie było 12 źródeł i 10 palm (2 Mojż. 15:27).

Aromat miłości przez cały czas tej wspaniałej uczy unosił się ponad wszystkimi uczestnikami jak w Betanii, kiedy Maria stłukła słoik bardzo drogiej maści szpikanardowej (Jan 12:3) i wszyscy byli jednomyślni jak za czasów apostoelskich w przedsionku Salomonowym (Dzieje Ap. 5:12).

Przy tej okazji pragniemy wspomnieć i o naszych siostrach, które nie szczędziły pracy i z pełnym poświęceniem usługiwały nam smacznymi pokarmami cielesnymi.

Na zakończenie uczy było zadecydowane, by tymi błogosławieństwami podzielić się z wszystkimi czytelnikami pisma „Na Straży”. Życząc Wam, mili w Chrystusie, obfitych łask i błogosławieństw Bożych, a szczególnie w tym rozpoczynającym się Nowym Roku. Niech Wam Pan błogosławi we wszystkich Waszych przedsięwzięciach duchowych i abyśmy się mogli wszyscy zejść na owej uczcie z Panem poza zasłoną.

Tego z serca życzymy

Zbór Pana Lipie-Rąbino (KpD)

R-
„Straż”